

24^o października

1861

Kochana Mamuniuszko

Odebrałam list Maminy & Kolonii

zaraz po odeśtaniu mojego. Chwała

Bogu

ponieważ już skończono wszystkie tar-
 gaty podróżne, wiem z doświadczenia
 jakże próba ciępliwości & komuny i
 opóźnienia przynie powodowane.

Ja tu nie oszczędniej wesoła. Wspan
 zapragnęłyby Jasia & młodszą S. Bick
 pojechać do Hyjus na tydzień
 i wynieść na nas wyplacenie Ed-
 tolda z nożem S. Bick. Miałam
 nadzieję że się jego pobyt nie okaza
 jeszcze precyzyjnie. Ale trudno
 było się opnieć bo Wujanki i Tak Dony
 swojemu dzieciom udzieliły. Wie
 wyjechała cała gromada Jasi
 ram, biedny Witold bronił się

jak mógł. Wtedy przypatrzeć się edrow
 Eugeniu, u bary lubi Pomy i Dops
 i Mams - diuz na Jodis i go rozbowi.
Confidential! Dla Mamy: leci.
 Konstanty G: jodis i S. dassetto do
 Rzymu. Wkazuje się tutaj acyby
 Popy nie zganił ramburina
 Kosciolów w Warszawie, ~~to~~ i innych
 psatyphów, a pragnął żeby dodawał
 sobie atuchy. Mammeline w juli-
 lauzach. Konstanty podobno kontent
 Władzio i m. maiz bardzo kontent - i waz
 Wład: pragnął żeby Kal: towamypryt, ale
 Konstanty odmówił juchai z Kal: a
 Kal: najmocniej wbronił się - do-
 wanyptwa Konstantego. dassetto ma
 w kaiden sprasib rad juchai.
 Dniek Mamma Gij, prony, powielesie
 że mo¹ malakt diis' w Timisic arty.
 kut o "Home for destitute dogs."
 miał się z calęgo serca, i otowalising

żeusia niemoie czytać opinie
 rozmaitych kategorii psow majs.
 cych prawnie do tego przytulbu.
 wzornie się, że los chiens perdus
 musiaty tam prici pirowanis-
 stwo.
 Niedwinczi podobno napisat o rajnie
 w Koscielu pulobim, przy opiewaniu
 patriotycznych pieśni przez mto-
 dziuz warszawski, iie S. K. Chlapowski
 po nabocienstwie troch, nadto u-
 niesiony, i nadto glosno przed Kosiedem
~~ca~~ posadit, i ten insubordynacy
 "te kanalicie emigracyjne"
 iie S. Reizenheim stany emigrant
 wist to na ublizenie. Dla wsey-
 ethick i wyswat go - ~~zagadli~~ te
 sprawy ~~rozstrzygnac~~, Władzio i
 S. Gorski z strony S. Chlap: a nie
 pamietam kto z tamtyj. I juz
 zgoda szczepiliwie na nowo
 kwitnie, ale niemoie jak bedzie w

niechce na nabożeństwo. Miałem dostać
list z Pau od tej damy która została
za Romanowalichę bardzo ile, spo-
dziwaj się jego końca każda chwila,
ja od niego dziś miałam kilka
słów, przyjął N. S. Sakrament, ale
wszystko jego postać, niebawem
jutro samą piękną wyprawiam,
t.j. 300. fr. żal nie może do niego pojechać,
my pojedziemy jedziemy z Władysławem
do de dillewów, na jakieś dni
poślę tam nasz adres tam.

Marysia tu bawiła trzy dni, dwumasty
zobek wypłakła, wile jest zdrowa i
weselsza, słońce wygląda, nie możemy
kiedy się na nią patrzeć. S. D. ja wybornie
prowadzi, trudno o tem było sądzić
kiedy na coby ciekawo, ale teraz
prawdziwie mnie radziwiał; nie
widziałam nigdy tak posłusznego
dziecka. Można ja sama zostawić
na jakimś miejscu i nie ruszy
się póki jej nie dai pozwolenia.
Dziś rano z godziną się bawiła na
mego Maria trochę póki on pisat

do Władcy brulion listu do Księcia
Kojdy do S. de l'Epine spytae się o to
trudnie gubernantem. - Ale mnie się
zdaje że ta S. Benoit ktosśemu
widziaty byłaby do brzo. To nie mała
zalita ie już w dobrych rodzinach
dzieci chowata. - Trebaby nicei jak
najprędzej coś stanowczego. bo o tej
prowie wamyptnie gubernantem
najłatwiej się zmieszają. Ja
się decyduję na S. Prestow. Jednak
proszę wamyptnie mianowicie Jasia
żeby myśleli o Salahu do Władcy
daje mu b. niesiony no niechamie,
prędziej bym nie chciał.

Kwintus Mammucersko droga seiskajre
Mamy nie nojocdeczynij. proszę
Cesi prowadzić ie ja je suam wie
si nie dzieć, ale ie mój męz i
mój syn, i najwiskosym radziwie -
niem to rano się dowiaduję, czy uina
do nich listow. A to upokorenie tu
dokładowiejemija kudy in mówię ie
ja od Mamy odebrałam dwa, ^{uina}
tego ie mi Mama tego nie była obce

Bardzo bym rada coś wiedzieć o
Panu Saltanie, pewnie ten rok
wielkościowy i o nim nie raportuje
niech ktoś do niego pisze, pewnie
choć nie może pisać, jednak
radę czytać. Każde też słowo o
Korniku i o jakimś piątku z
wdręcznością. Władysław proszę żeby
Buninni na niego witała i Marysi
nie uścisnąć =

Liście Takie wszystkie nie idziemy

252 — Od Tomaszka smutny ale

Dobry list. mówi że i jego i miłość
innych i o dactwo kolbami potłukto albo
po kaleczyło. mówi że jak dzieci ludzie,
konno czy pieszo, poleje po ulicach ma
mieszkań Kobiet i dzieci. Jakichś anekdotów
i francuzów, pokaluzony, a ratem Prezes mają
reklamować, i to z wielkim oburzeniem. Nas mogli
zarywać do woli, to nie obrażać nikogo. Chce
nie chce, umiesz nas do rodziny, a to naprawdę.
Powinno by kto prowadzić listy Magenta a żeby
swego przyjaciela wroni wzięto na obywatela na korona

Chyż le Marquis de Dille }
Chateau de Gravanchon }
à Dillebonne. Seine Inf. }
cyj, fran-
cuzów sam
nych w
warsza
wie.

France }